

„Uzależnienie” od pracy i chrześcijański wymiar działalności zawodowej

Papież Franciszek prosił, aby „nikomu nie brakowało zatrudnienia, aby wszyscy byli sprawiedliwie wynagradzani i mogli cieszyć się godnością pracy i pięknem odpoczynku”. Ten tekst jest rozważaniem o tym, w jaki sposób godność pracy jest ściśle związana z potrzebą odpoczynku.

21-03-2022

W święto św. Józefa Robotnika papież Franciszek prosił, aby „każdy kto szuka znalazł pracę i aby wszyscy byli sprawiedliwie wynagradzani i mogli cieszyć się godnością pracy i pięknem odpoczynku”^[1] Praca jest pierwszym powołaniem człowieka. „Praca wyraża i pielęgnuje godność człowieka, pozwala mu rozwijać zdolności dane mu przez Boga, pomaga mu budować relacje oparte na wzajemnej wymianie i pomocy, pozwala mu odczuć, że jest współpracownikiem Boga w trosce o ten świat i w jego rozwoju, daje mu poczucie przydatności dla społeczeństwa i solidarności z najbliższymi”^[2].

Godność pracy jest ściśle związana, między innymi, z potrzebą odpoczynku. Kiedy uczniowie

wracają z pierwszego nauczania, szczęśliwi z powodu cudów, które się dokonały, Jezus „nie rozwodzi się, prawiąc komplementy i zadając pytania, ale niepokoi się z powodu ich zmęczenia fizycznego i duchowego. A dlaczego się troszczy? Ponieważ chce ich przestrzec przed niebezpieczeństwem, które czyha zawsze, także na nas – niebezpieczeństwem ulegania gorączce działania, popadnięcia w pułapkę aktywizmu, gdy najważniejszą rzeczą są uzyskiwane przez nas rezultaty i poczucie, że jesteśmy absolutnymi protagonistami. Jakże często bywa tak również w Kościele – jesteśmy zaaferowani, biegamy, myślimy, że wszystko zależy od nas, a na koniec grozi nam, że pominiemy Jezusa, i wciąż my znajdujemy się w centrum”^[3]. Oto serdeczna rada - mówi dalej Papież – „powstrzymajmy frenetyczny bieg, który dyktuje nasze programy dnia. Nauczmy się robić

przerwę, wyłączyć telefon komórkowy”. W ten sposób odpoczynek „jest także czasem, aby pogodzić się z życiem, stawić czoła trudnościom bez uciekania od nich, znalezienia spokoju i pogody ducha tym, którzy umieją docenić to, co mają dobrego”^[4].

Uzależnienie od pracy

W dzisiejszych czasach nierzadko można spotkać osoby cierpiące na swoiste „uzależnienie” od pracy zawodowej. W najpoważniejszych przypadkach mówi się o „syndromie pracoholizmu^[5]”. Są to osoby, które odczuwają nadmierną i niekontrolowaną potrzebę nieustannej pracy, co ma wpływ na ich zdrowie, relacje rodzinne i społeczne oraz równowagę psychiczną. Osoby te są pozbawione wewnętrznego systemu regulacyjnego, który mówi im, kiedy się zatrzymać.

Istnieje duża różnica między pracą wykonywaną sumiennie a pracoholizmem. Od czasu do czasu wszyscy poświęcamy więcej godzin i wysiłku na pracę niż na przebywanie z bliskimi lub na odpoczynek. Na przykład założenie nowej firmy może na początku wymagać poświęcenia całego naszego czasu. Nowy pracownik może też poświęcić wiele godzin, aby zrobić dobre wrażenie na początku pracy. Przykłady te stanowią wyjątki, z którymi każdy z nas może się zetknąć w jakimś momencie swojego życia. Jednak pracoholicy działają w ten sposób cały czas, wykorzystując swoją pracę jako drogę ucieczki. Można pracować przez wiele godzin, spłacać kredyt hipoteczny, wysyłać dzieci na studia, opłacać oba samochody i nie być pracoholikiem. Jednak jeśli przyjaciele lub bliscy oskarżają cię o zaniedbanie ze względu na pracę lub jeśli wykorzystywałeś lub nadużywałeś

czasu pracy, aby uciec od bliskości lub relacji społecznych, być może powinieneś przyjrzeć się temu bliżej^[6].

Wbrew powszechnej opinii pracoholizm to nie tylko nieproporcjonalnie długi dzień pracy, ale przede wszystkim sposób przeżywania i postrzegania własnej pracy. Dlatego naprawdę ważny jest sposób podejścia do pracy, umiejętność lub nieumiejętność wyłączenia się, a także zdolność do wytrzymania presji spowodowanej konkurencją ze strony innych firm lub presji ze strony własnego zespołu, czy to z powodu przedłużania przez innych czasu pracy w nieskończoność, czy też z powodu oczekiwań stawianych liderowi zespołu.

Cechą charakterystyczną pracoholizmu jest zdolność do zarażania lub narzucania go

pracownikom, co zagraża ich zdrowiu, dobremu samopoczuciu i równowadze w rodzinie. W najbardziej skrajnych przypadkach syndrom ten może przybrać postać prawdziwego zaburzenia obsesyjno-kompulsywnego, wymagającego interwencji specjalisty. Jednak w każdym przypadku konieczne jest, aby dana osoba głęboko zastanowiła się nad swoim planem życiowym i nad wartością różnych wymiarów swojego życia.

Ludzka i chrześcijańska wartość działalności zawodowej

Poniższe rozważania mogą nam pomóc w szczerej refleksji nad ludzką i chrześcijańską wartością pracy. Praca zawodowa - w przypadku młodszych osób nauka lub szkolenie zawodowe - jest aktywnością, która pochłania najwięcej godzin każdego dnia i w całym życiu. Łączy w sobie różne

ludzkie dążenia: skłonność do działania, do rozwijania własnych zdolności, do twórczości, do współpracy społecznej, do kształtowania świata, do polepszania swojej pozycji społecznej i ekonomicznej itd., stanowiąc syntezę różnych celów i potrzeb, które bardzo dobrze opisuje św. Josemaría w jednej ze swoich homilii: „Praca, wszelka praca, jest świadectwem godności człowieka, jego panowania nad stworzeniem. Jest okazją do rozwoju własnej osobowości. Jest więzią jedności z innymi ludźmi; źródłem utrzymania własnej rodziny; sposobem przyczyniania się do ulepszenia społeczności, w której żyjemy i do postępu całej ludzkości”^[7]. Antropologiczne korzenie potrzeby pracy są bardzo głębokie, tak że bezrobocie, nawet w postaci hipotetycznej, gdy nie pociąga za sobą trudności ekonomicznych, ma niszczący wpływ na osobowość człowieka. „Nigdy nie

przestanę mówić o godności pracy. Praca jest tym, co daje godność. Ci, którzy nie mają pracy, czują, że czegoś im brakuje, brakuje im tej godności, którą daje właśnie praca, która namaszcza godnością”^[8] - stwierdził papież Franciszek.

Oprócz wartości antropologicznej i społecznej, praca ma głębokie znaczenie metafizyczne i moralne. W ujęciu metafizyki kreacjonistycznej praca jest udziałem w stwarzaniu i kształtowaniu świata, udzielonym człowiekowi przez Boga^[9], wyrazem godności człowieka i Bożego zaufania do niego. Dla chrześcijanina praca zawodowa jest także środkiem uświęcenia i apostołstwa. Praca staje się środkiem, dzięki któremu Bóg nas uświęca, a także sposobem, w jaki przekazujemy światu Jego Miłość^[10]: sprawiamy, że uobecnia się troska Boga o każdego człowieka, i odwrotnie, poprzez pracę innych otrzymujemy Jego pełną miłość i

troskę. Rzeczywiście, Bóg chce obdarzać swoimi darami przez pośrednictwo innych. Taki jest chrześcijański sens wszelkiej pracy i dlatego potrzebujemy siebie nawzajem.

Z moralnego punktu widzenia praca jawi się jako czynność, w której zbiegają się niemal wszystkie cnoty etyczne: „Męstwo, aby wytrwać w naszym trudzie pracy pomimo naturalnych trudności i nie dać się pokonać z powodu przemęczenia; wstrzeźliwość, by móc się bezgranicznie wyniszczać i by pokonać wygodnictwo oraz egoizm; sprawiedliwość, by wypełniać nasze obowiązki wobec Boga, wobec społeczeństwa, wobec rodziny, wobec kolegów; roztropność, aby w każdym przypadku wiedzieć, co należy czynić i niezwłocznie przystępować do dzieła...”^[11]. W pracy zbiegają się także cnoty społeczne i polityczne. Praca może

być źródłem podnoszenia statusu ekonomicznego i społecznego lub środkiem wyzysku człowieka przez człowieka.

Etyczne znaczenie pracy

Etyczną wartość pracy można podsumować stwierdzeniem, że „godność pracy oparta jest na Miłości. Wielkim przywilejem człowieka jest możliwość miłowania, dzięki której wychodzi on poza to, co ulotne i przemijające. Może miłować inne istoty ludzkie, napełniając treścią wypowiedane przez siebie słowa "ty" i "ja". I może miłować Boga [...]. Dlatego człowiek nie powinien ograniczać się do robienia rzeczy, do wytwarzania przedmiotów. Praca rodzi się z miłości, wyraża miłość, jest skierowana ku miłości”^[12].

Te krótkie rozważania wystarczą, aby wywnioskować, że dobrze pojęta praca jest jedną z głównych form

miłości i samorozwoju człowieka, w niej zawiera się jego najgłębsza godność i klucz do harmonijnego życia.

Z etycznego punktu widzenia najważniejsze są trzy aspekty, które są ze sobą ściśle powiązane: 1) ilość i jakość pracy, 2) motywacja do pracy oraz 3) powiązanie pracy z innymi formami miłości i samorealizacji osoby.

Uczciwe postępowanie zobowiązuje do pracy w wymiarze rozsądnym dla każdego rodzaju pracy i tak sprawnym, jak to możliwe w okresie ustalonym w umowie o pracę, zakładając, że umowa jest uczciwa. W przypadku samozatrudnienia, odpowiedni czas pracy określany jest przez cnotę pracowitości, biorąc pod uwagę charakter pracy, sytuację danej osoby oraz, jeśli ma to zastosowanie, obowiązujące przepisy prawne.

Motywacja do pracy może być bardzo różna. Jest rzeczą naturalną, że niektóre osoby motywowane są naukowym lub technicznym zainteresowaniem daną działalnością, podczas gdy inne motywowane są potrzebą uzyskania określonego dochodu. Motywacja do pracy nie może być jednak sprzeczna z antropologicznym, metafizycznym i moralnym znaczeniem pracy. Jeśli tak się stanie, aktywność zawodowa zostanie zniekształcona, co spowoduje szkody dla danej osoby, innych oraz samego wykonywania pracy. Niewystarczające lub niewłaściwe motywacje to na przykład: praca „bo nie ma innego wyboru”, co prowadzi do pracy wykonywanej niechętnie, byle jak i z ciągłymi błędami technicznymi lub niedoskonałościami, co zwłaszcza w niektórych zawodach może mieć poważne konsekwencje (medycyna itp.); traktowanie pracy jako środka samoafirmacji: udowadniania sobie i

innym własnej wartości lub umiejętności pokonania konkurencji; praca wyłącznie z powodu ambicji lub pragnienia władzy; traktowanie pracy jako środka ucieczki lub oderwania się od innych obowiązków. Takie motywacje są błędne, między innymi dlatego, że stawiają pracę poza sferą miłości i osobistego rozwoju.

Gdyby praca była postrzegana nie jako wyraz osobistego rozwoju, ale jako forma samoafirmacji lub przynajmniej jako forma osiągnięcia osobistej satysfakcji, jako cel sam w sobie lub jako kompensacja braków w charakterze, to współgranie pracy z innymi formami miłości i osobistego rozwoju, takimi jak rodzina, relacje społeczne (przyjaźń, solidarność, uczestnictwo w aktywnościach wspólnotowych), religia itp. stałoby się bardzo trudne, a nawet wyraźnie sprzeczne ze sobą. Praca nigdy nie może ograniczać się

do własnych korzyści, ponieważ - jak naucza papież Franciszek – „W prawdziwie rozwiniętym społeczeństwie praca jest nieodzownym wymiarem życia społecznego, ponieważ jest nie tylko sposobem zarabiania na chleb, ale także drogą rozwoju osobistego, tworzenia zdrowych relacji, wyrażania siebie, dzielenia się darami, budowania poczucia współodpowiedzialności za rozwój świata, a ostatecznie – życia jako lud”^[13].

Nie ma jednego sposobu na harmonijną integrację tych działań. Różnorodność okoliczności życiowych i osobistych powołań pozwala na wytyczenie wszelkiego rodzaju, moralnie słusznych planów życiowych. Jednak osiągnięcie, w taki czy inny sposób, takiej równowagi, która nie poświęca żadnego z podstawowych wymiarów ludzkiej

egzystencji, jest sprawą najwyższej wagi.

Co więcej, kierunek, jaki wyznaczają wszystkie te działania, stanowi jeden z najbardziej bezpośrednich przejawów najgłębszej postawy moralnej, jaką każda osoba nadaje swojemu życiu, ponieważ sposób życia, na który zorientowana jest ta głęboka postawa, jest kryterium, które określa priorytety poszczególnych działań, a tym samym rozkład czasu, zainteresowania, energii i wysiłku włożonego w każde z nich. Dotyczy to w szczególności pracy zawodowej, która ze względu na czas i energię, jakie może pochłaniać, wymaga stałej czujności, aby nie stała się elementem zakłócającym inne, równie lub bardziej ważne wymiary życia. Może się również zdarzyć, że brak zaangażowania lub rozczarowanie pracą zawodową jest czynnikiem wywołującym kryzys

moralny lub duchowy, który rozprzestrzenia się na inne aspekty życia. W każdym razie otwartość na miłość i poświęcenie lub, w negatywnym sensie, egoistyczne zamknięcie się w sobie, kształtują się w dobrze uporządkowanych działaniach, a nie w hipotetycznych wyborach czysto duchowych.

Krótko mówiąc, można powiedzieć, że chrześcijańska wizja pracy zawodowej, która dostrzega w niej środek uświęcania siebie i innych oraz ubogacania świata naturalnego i ludzkiego, zakłada, że działalność zawodowa nie zostanie zniekształcona w swej istocie ludzkiej i społecznej. A to ostatecznie zależy ostatecznie od tego, czy zostanie odpowiednio rozwiązany fundamentalny wybór: czy praca będzie postrzegana jako działalność skierowana wyłącznie na samego siebie, czy też przeciwnie, jako forma przekraczania własnego ja,

skierowana ku innym, ku społeczeństwu, a przede wszystkim ku Bogu, który wzywa nas do dokończenia swego stwórczego dzieła.

Tłum. Joanna Ratajska

[1] Papież Franciszek, Msza Święta w kaplicy Domu Św. Marty, 1 maja 2020 r.

[2] Papież Franciszek, Przekaz wideo z okazji 57. sympozjum Fundacji Idea, 13 października 2021 r.

[3] Papież Franciszek, Anioł Pański, 18 lipca 2021 r.

[4] Papież Franciszek, Audiencja generalna, 5 września 2018 r.

[5] Opracowany przez Wayne Oates, Confessions of a Workaholic, World Pub. Co, 1971.

[6] Bryan E. Robinson, Chained to the desk: a guidebook for workaholics, their partners and children, and the clinicians who treat them, Introduction, pages 4 and 5, New York University Press, 2011.

[7] Św. Josemaría, To Chrystus przechodzi, nr. 47.

[8] Papież Franciszek, Przekaz wideo z okazji 57. sympozjum Fundacji Idea, 13 października 2021 r.

[9] Por. tamże., a także Przyjaciele Boga, nr. 57.

[10] „Przyjąwszy taką postawę, zrozumiecie lepiej to, że jeśli ktoś z was nie kocha pracy — przeznaczonej mu pracy — jeśli nie czuje się autentycznie zaangażowany w któreś ze szlachetnych zajęć

ziemskich, aby je uświęcać, krótko mówiąc: jeśli nie czuje powołania zawodowego, nie zrozumie on nadprzyrodzonej istoty nauki, którą głoszę. Żeby bowiem ją zrozumieć, trzeba być prawdziwie człowiekiem pracy” (Przyjaciele Boga, nr. 58).

[11] Por. Przyjaciele Boga, nr. 72.

[12] To Chrystus przechodzi, nr. 48-49. Por. Melendo, T., La dignidad del trabajo, Rialp, Madrid 1992.

[13] Franciszek, Enc. Fratelli tutti, 3-X-2020, nr. 162.

Ángel Rodríguez Luño